Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 26 czerwca 1933 r. 884.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prof. Michał Römer o planach Marszałka Piłsudskiego i zajęciu Wilna. "Trimitas" Nr.25 z 22.VI.1933 r. zamieszcza ciekawy wywiad W.Biczunasa z rektorem uniwersytetu im.Witolda Wielkiego w Kownie prof.Michałem Römerem.

Prof.Michał Römer, pisze W.Biczunas,-który w czasie Wielkiej wojny współpracował z Marszałkiem Piłsudskim należy do starej szlacheckiej rodziny litewskiej i nie od dziś interesuje się narodowem odrodzeniem Litwinów i polityczną sytuacją Litwy. Znalazłszy się w r.1906 w Krakowie i otrzymawszy od J.A.Herbaczewskiego komplety pism litewskich /z okresu zakazu prasy litewskiej/ "Auszry", "Varpasa", "Ukininkasa", "Tevynes Sargas'a" i innych, prof.Römer poczyna wyczerpująco badać litewski ruch narodowy."Już wówczas - powiada prof. Römer - zrozumiałem, iż chociaż nie jestem czystej krwi Litwinem,nie mogę być jedynie sympatykiem tego ruchu, który ma miejsce w ziemi moich ojców - Litwie. Z sympatyka Litwinów stałem się człowiekiem bliskim demokratom litewskim. Stosunki utrzymywali ze mną Antoni Smetona, Paweł Viszynskis i Michał Birżyszka. Chociaż przed wielką wojną nikt nie mógł pomyśleć, iż Litwa będzie niepodległą, jednakże poważnie oceniałem litewskie odrodzenie narodowe i byłem przekonany, iż po wojnie dokonają się wielkie zmiany".

Prześladowany przez władze rosyjskie prof.Römer od młodych lat nie cierpiał Rosjan i nie wierzył w ich obietnice dawane Polakom. Nie wierzył w nie również Józef Piłsudski, który w Galicji utworzył legjony polskie i wraz z Austrjakami i Niemcami walczył z Rosjanami. W r.1915 prof.Romer udaje się pokryjomu przez Rumunję do Galicji i zaciąga się do legjonów Piłsudskiego. W akcji wojennej nie wypadło prof.Romerowi brać żywszego udziału lecz zato dobrze zaznajamia się on z Józefem Piłsudskim, który wówczas nie posiadał tytułu Marszałka, ani nawet stopnia szeregowego żołnierza, a poprostu był nazywany "Panem Piłsudskim".

Prof.Romer Piłsudskiego określa w sposób następujący: "Człowiek ten, chociaż urodził się i wychował na Wileńszczyźnie /w Zułowie/,całkiem nie zna Litwy. Stary rewolucjonista i konspirator, posiada on wszelkie cechy szlachty litewskiej: dumny, ufający w siebie, zawsze noszący się z szerokiemi, prawie nieograniczonemi zamiarami. Narodowego odrodzenia Litwy wcale on nie zna, gdyż z Wilna wyjechał w r.1897-mym. Przyzwyczajony słyszeć, iż jeszcze od r.1863-go przywódcami społeczeństwa i ludu litewskiego jest szlachta,z narodowym ruchem Litwy Piłsudski wcale się nie liczył i nie zwracał nań żadnej uwagi".Daremnie prof.Romer usiłował wyjaśnić mu tę sprawę. Piłsudski wciąż był przekonany, iż odrodzenie Litwy to wysiłki "garści awanturników", które będą musiały pójść w niwecz.

"Uważając szlachtę litewską za przedstawicieli naszego kraju i rzeczników społeczeństwa, Piłsudski pokładał na nią wszystkie nadzieje. Myśląc o odbudowie Niepodległej Litwy, Piłsudski wyobrażał ją sobie, jako państwo federacyjne, składające się z poszczególnych jednostek:Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Warszawa, Wilno, Mińsk i Kijów winne, według Piłsudskiego, być czterema stolicami tego zjednoczonego państwa. Cała ekspansja Piłsudskiego - mówi w dalszym ciągu prof.Romer - była skierowana nie na zachód lecz na wschód i północ. Nie spodziewając się zwyciężyć Niemców, Piłsudski nawet nie myślał o przyłączeniu do Polski Poznania lub Śląska. Cowięcej, planom ~~takim~~ takim zdawał się on być przeciwnym, gdyż był przekonany, iż żywioł niemiecki zbytnio się tam zakorzenił. Podówczas, jak wiemy, Piłsudski stał na czele PPS, która była przeciwna polityce polonizacyjnej. Piłsudski również nie popierał polonizacji. U steru jednak polityki Piłsudski skłonny był widzieć jedynie Polaków.

Gdyby Piłsudski żył przed 100 laty, niechybnie byłby on separatystą litewskim, obecnie jednak los uczynił go prawdziwym renegatem i odszczepieńcem od narodu litewskiego..."

W r.1917-tym prof.Romer internowany został w niemieckim obozie jeńców, skutkiem czego jego kontakt z Piłsudskim na jakiś czas się zerwał. W r.1918 prof.Romer jednak się uwalnia i otrzymuje stanowisko sędziego w Łomży. W 1919 r. prof.Romer na zaproszenie Piłsudskiego udaje się do Warszawy. W owym czasie Piłsudski był naczelnikiem Państwa Polskiego i szykował się do wojny z bolszewikami. Postanowione było, iż w czasie Wielkiej Nocy wojska polskie zajmą Wilno.

Tak postanowił sam Piłsudski i jego zwolennicy w tajemnicy przed rządem polskim. Na czele Państwa Polskiego stali wówczas polityczni wrogowie Piłsudskiego z obozu narodowego. Piłsudski nie był skłonny oddać temu rządowi Wilno i Litwę. Pragnął on, by sami Litwini zgodzili się połączyć się z Polakami, tworząc własne państwo. W tym celu postanowiono wysłać z Warszawy delegata do Wilna, który przygotowałby grunt przyszłemu wkroczeniu wojska polskiego. Delegatem tym miał być prof. Michał Romer. Miał on reprezentować przyszłych piłsudczyków, którzy w tajemnicy przed rządem polskim z udziałem Piłsudskiego zbierali się w mieszkaniu Prystora w Warszawie przy ul.Marszałkowskiej. Oprócz Prystora, M.Romera i Piłsudskiego w zebraniach tych brali udział:Witold Abramowicz, Jan Piłsudski i inni. W czasie zebrań tych omawiane były "programy wschodnie", redagowane i odczytywane odezwy Piłsudskiego do mieszkańców Litwy, Ukrainy i Białorusi. Według planu Piłsudskiego wojska polskie nie miały anektować zajętych obszarów lecz tylko wygnać bolszewików i dopomóc w utworzeniu się rządów miejscowych. Nawet polska ludność cywilna nie miała być do tych obszarów dopuszczona. Rządy miejscowe miały być przychylne planowi Piłsudskiego utworzenia federacyjnego Państwa Polskiego.,

Profesorowi Romerowi plan taki wydawał się niewłaściwy. Conajmniej w sprawie utworzenia rządu Litwinom należało pozostawić inicjatywę. Prof.Romer zgodził się udać się w celu podjęcia narad ze społeczeństwem litewskiem w tej sprawie. Był on zdania, iż szlachta litewska nie może stanąć na czele państwowego ruchu litewskiego, gdyż lud jej nie ufa. Nie znalazłszy w Wilnie nikogo, z kimby można radzić w tej sprawie, prof.Romer udał się do Kowna, gdzie podówczas istniał rząd koalicyjny, utworzony przez Radę Państwa /Tarybę/. Niektórym członkom tego rządu /St.Kairysowi, P.Leonasowi i J.Vilejszysowi/ prof. Romer przedstawił myśli Piłsudskiego i swoje w sprawie zadecydowania o dalszych losach Litwy. Zasięgał on ich zdania w sprawie, czy możliwe byłoby utworzenie takiego rządu, w którym równy udział braliby Litwini, Polacy litewscy i Białorusini i czy Litwini zgodziliby się wziąć udział w rządzie, który utworzyłyby wojska polskie, wkroczywszy do Wilna?

Odpowiedź nie nasunęła większych nadziei:zdaniem litewskich działaczy społecznych kontakt możliwy byłby dopiero wówczas, gdyby wraz z wojskiem polskiem do Wilna wkroczyło również wojsko litewskie. W innym razie Litwini postępek Piłsudskiego uważaliby za sprzeczny z interesami Litwy. Chociaż Piłsudski przeznaczył prof.Romera na prezesa ministrów przyszłego polsko-litewsko-białoruskiego rządu, jednak prof.Romer nie dążył do władzy. Chodziło mu o bezstronne wyjaśnienie przyszłych możliwości Litwy.

W początkach 1919 r. Litwa była już niepodległa, jednak okupacja niemiecka wciąż trwała. Jednakże nawet poprzez okupację niemiecką przewijały promienie przyszłej wolności, które zapowiadały lepsze jutro. Piłsudski naturalnie tych rzeczy ani wyobrazić, ani zrozumieć nie mógł. O ile wierzyć w dobrą wolę jego myśli i zamiarów, był on przekonany /przynajmniej tak głosił/, iż Litwa pozostawszy sama skazana będzie na zagładę i na zagarnięcie przez bolszewików lub Niemców. Wcale inne wrażenie odniósł prof.Romer w czasie bytności swej w Kownie. Było dlań jasnem, iż rząd litewski już wówczas zdziałał wiele, a niepodległa Litwa była już faktem niewątpliwym. Tworzenie innej Litwy przy pomocy wojska polskiego było nonsensem. Utworzenie rządu litewskiego, w którym Litwini nie wzięliby udziału byłoby równoznaczne z aferą polityczną, w której prof.Romer nie chciał brać udziału. Po powrocie do Warszawy prof.Romer wszystko to przedstawił Piłsudskiemu.Piłsudski jednak nie usłuchał go i w pierwszych dniach kwietnia 1919 r. wojska polskie zajęły Wilno...Po zajęciu Wilna Piłsudski natychmiast wyruszył przeciwko Mińskowi i Kijowowi. Po utwierdzeniu się w tych miastach zamierzał on wyruszyć wgłąb Litwy i całkowicie ją okupować, lecz Kijów zabrali bolszewicy, poczem nastąpił wymarsz bolszewików na Warszawę, który o mało nie zburzył Państwa Polskiego. Marsz jednak bolszewików na Warszawę skończył się ich porażką. Polacy jednak byli tak osłabieni, iż nie mogli myśleć o realizacji "planu wschodniego" Piłsudskiego. Wówczas Piłsudski obmyśla nową aferę: wobec nieprzychylnego ustosunkowania się Francuzów i Anglików do jego planu wschodniego oraz niepopierania go przez PPS, projektuje on trzy prowokacje - rzekome "bunty", którym mieli przewodzić:Petlura, Bulak-Bałachowicz i Żeligowski. Petlura i Bałachowicz zostali pokonani i zwyciężył tylko Żeligowski. Możliwe że i ten trzeci zostałby pokonany, gdyby nie pośrednictwo i wyraźne popieranie Polaków przez misje wojskowe. Po odparciu Polaków przez bolszewików cała polityka polska zwróciła się w kie-

runku endecji. Federacyjna "Rzeczpospolita" Piłsudskiego przepadła. Część Litwy wraz ze stolicą Wilnem oraz ziemie ukraińskie i białoruskie stały się kresami i gruntem dla polonizacji. Widząc obłudną politykę Polaków, a zwłaszcza Piłsudskiego względem Litwy, prof.Romer w 1921 r. opuszcza Polskę i powróciwszy na Litwę z zapałem zabiera się do pracy naukowej i społecznej. W tymże 1921 roku w Kownie była utworzona t.zw. komisja wschodnia, w której brał udział także prof.Romer. Komisja postawiła sobie za cel przybliżenie Wilna do Litwy. W tym samym roku prof.Romer zrywa wszelkie stosunki z Józefem Piłsudskim i wysyła w tej sprawie do niego długi wyczerpujący list. Tak zakończyła się epopeja zagarnięcia Wilna i rozpoczął się nowy okres pracy nad wyzwoleniem Wilna. W ciągu zgórą 10-ciu lat pod względem organizacji społecznej i ekonomicznej Litwa nietylko nie odstała od swych sąsiadów lecz nawet prześcignęła ich, zwłaszcza Polaków. Egzamina państwowości Litwa zdała jak najlepiej.

"Nietylko dziś lecz i w dawnych czasach - powiada prof.Romer - ~~Litwini~~ odznaczali się Litwini, jako dobrzy politycy i organizatorzy. Przez długie wieki Litwa władała i administrowała wielkiemi obszarami Europy Wschodniej. Obecnie również państwowy aparat Litwy stworzony prawie z niczego wykazuje wielką elastyczność i produkcyjność pracy. Tem samem Litwa dowodzi, iż plan Piłsudskiego "ratowania" Litwy był pusty i niepotrzebny. Każdy Polak, zwiedziwszy Niepodległą Litwę musi przyznać, iż Litwa zadziwiająco uporządkowała się. Byłoby korzystem, by jak najwięcej osób z Okupowanej Litwy mogłoby poznać Niepodległą Litwę. Byłaby to najlepsza propaganda sprawy wyzwolenia Wilna".

Na zakończenie W.Bicziunas wyraża zdanie, iż wyjaśnienia prof. Romera nie w jednym wzbudzą myśli, wskazujące drogę, którą Litwini winni podążać w pracy nad wyzwoleniem uciemiężonej stolicy.

K r o n i k a.

W y j a z d n i e m i e c k i c h p r a w n i k ó w e k s p e r t ó w .Prasa litewska /z 22.VI.1933/:Prawnicy-eksperci niemieccy, bawiący w Kownie w celu uregulowania niektórych kwestyj, jakie się wyłoniły podczas litewsko-niemieckich rokowań handlowych, opuścili Kowno i powrócili do Niemiec.

Litewsko-niemieckie rokowania handlowe zostaną wznowione za miesiąc.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

U s u w a n i e o b c o k r a j o w c ó w z p o s a d p a ń s t w o w y c h ."Rytas" Nr.139 /VI.1933/:W Departamencie Leśnym usunięci zostali wszyscy pracownicy obcokrajowcy. Na ich miejsce przyjęci zostali specjaliści Litwini.

Stopniowo obcokrajowcy usuwani są również i z innych instytucyj.

S p r a w y w i ę z i e n n e .Prasa kowieńska /z 22.VI.1933 r./: Jury M-stwa Sprawiedliwości przystąpiło do rozpatrzenia konkursowych projektów budowy nowego gmachu więzienia w Kownie. W skład jury wchodzą: gen. sekretarz M-stwa Sprawiedliwości Brazajtis, inspektor więzienny Garbałauskas oraz inż.Vizbaras.

Pozatem M-stwo Sprawiedliwości uchwaliło utworzenie w Kownie na rzecz samorządu miejskiego domu aresztu, w którym odsiadywałyby karę osoby, ukarane za drobne wykroczenia w trybie administracyjnym. Samorząd kowieński płaciłby M-stwu Sprawiedliwości po 3 lity od aresztanta za dobę.

Z a b i e g i w ł a d z u n i w e r s y t e c k i c h w s p r a w i e s t u d e n t ó w p r z e b y w a j ą c y c h w w i ę z i e n i u ."Rytas" Nr.139 /VI.1933/:Rektor uniwersytetu kowieńskiego udał się do prezydenta Państwa oraz poszczególnych ministrów, interwenjując w sprawie przebywających w więzieniu studentów W.Valukievicziusa i M.Grigorauskasa. Interwencja rektora odniosła podobno pomyślne wyniki.